

VERBUM

Miesięcznik parafii pw. Wniebowzięcia N.M.P. w Zagórz

numer 10(12)/2004

14 listopada 2004 r.



Listopad — miesiąc pamięci

Tak to już chyba jest, że dla wielu z nas właśnie listopad jest miesiącem najbardziej refleksyjnym i nostalgicznym. Opadające liście i zamierająca jesienna przyroda przypominają o nieodwracalnym cyklu życia natury, a listopadowe święta — i te kościelne i te narodowe — rodzą myśli o prawdzie przemijania i kruchości ludzkiego życia. Gdy w Dzień Wszystkich Świętych i w Dzień Zaduszny wędrujemy na cmentarze, gdy patrzymy wieczorem na luny światła nad polskimi nekropoliarnymi, wspominamy tych, którzy już odeszli i zanurzamy się w tajemnicę rozłamania naszej egzystencji — na etap ziemskiej wędrówki i na to, co ma

po niej nastąpić, a w co chrześcijanie mocno wierzą — życie wieczne. „W domu Ojca mego jest mieszkań wiele” — upewnia nas Chrystus. Zanosimy modlitwy do świętych i błogosławionych, ciesząc się ich chwałą. Prosimy za duszami oczekującymi w czystości na moment zbawienia, realizując piękną prawdę o wzajemnych relacjach i oddziaływaniach Kościoła pielgrzymującego, Kościoła oczyszczającego się i Kościoła uwielbionego. Najczęściej jednak udziela nam się cisza i smutek miasta grobów, zmuszające do zatrzymania się w codziennym zabieganiu, do chwili zadumy.

11 listopada, w Święto Niepodległości, myśl biegnie do tych, którzy polegli w imię wolności, w imię niepodległości... — „Jak słodko jest umierać za ojczyznę...”. Patriotyzm to dziś często słowo niemal archaiczne, spotykane tylko w podręcznikach do historii i języka polskiego, takie „nieaktualne”. Młodzież niewiele rozumie z ofiary swoich rówieśników, Lwowskich Orłów, powstańców warszawskich, albo też wspomnienia o tych czasach kwituje wzruszeniem ramion i stwierdzeniem, że dziś przecież nie ma wojny. Istotnie, to błogosławieństwo naszych czasów, że żyjemy w wolnej Polsce, ale to nas nie zwalnia z poczucia obywatelskiego obowiązku, z zaangażowania w sprawy społeczne, z uczciwości i praworządności. A przede wszystkim nie zwalnia nas z pamięci o tych, którzy „zginęli, byśmy mogli żyć wolnymi”.

Rytm listopadowych wizyt na cmentarzach, Mszy Świętych za dusze polecane w wypominkach, zamyka, kończąc zarazem rok liturgiczny, święto Chrystusa Króla Wszechświata. I jest to dopełnienie niezwykle trafne. Przypomina bowiem, stawiając nam przed oczy Chrystusa Władcę, Pantokratora, o wszechmocy Boga, o Jego miłosierdziu i niezwyklej miłości do człowieka. Pieśń śpiewana zwykle w to święto — „Króluj nad nami, króluj nad wiekami, my z Tobą pójdziem na boje” — podnosi nasze głowy znad ciszy cmentarnych mogił, dodaje odwagi, budzi do czynu, uświadamiając, że jesteśmy ludem wybranym, żołnierzami Chrystusa, którzy Jego wiarę mają realizować w każdej chwili życia i każdym czynem potwierdzać przynależność do Chrystusowego Kościoła.

A potem, jak co roku rozpocznie się Adwent czas oczekiwania na przyjście Pana.



Wierzę w Świętych obcowanie,
w ścieżkę trudną nad wiecznością,
wierzę w poza czas i pamięć
sięgający wspólny Kościół.

Wierzę, że nie gaśnie w śmierci
żadna myśl i czyn serdeczny.
Ci, co odwołani wcześniej,
nas wprowadzą w żywot wieczny.

Święci, którym powierzono
każdy krok nasz, każdy oddech,
rzucą w chwałę most zwodzony
na łańcuchach naszych modlitw.

J. Szczawiński

Bractwa Różańcowe

Idea bractw różańcowych, czyli wspólnot skupionych wokół modlitwy różańcowej, wywodzi się od św. Dominika, a rozpowszechniona została przez bł. Alana de la Roche oraz o. Jakuba Sprengera, przeora klasztoru Dominikanów w Kolonii, gdzie w latach 70. XV wieku powstało pierwsze bractwo. W Polsce pierwsza wspólnota różańcowa założona została we Wrocławiu, w 1481 roku, a trzy lata później w Krakowie.

Dziś bractwa różańcowe, określane jako Stowarzyszenie Róż Żywego Różańca, są zatwierdzonym przez Kościół stowarzyszeniem religijnym, składającym się z co najmniej 15 osób (po wprowadzeniu nowych tajemnic liczba ta zwiększyła się do 20). Pierwszą różę założyła w 1826 roku w Lyonie, we Francji, sługa Boża Paulina Maria Jaricot. Stowarzyszenie zaś zatwierdził w 1832 roku papież Grzegorz XVI.

Każdy członek róży odmawia jedną tajemnicę, ale poprzez wspólnotową modlitwę odmówiony zostaje cały różaniec, zgodnie z intencjami podanymi na początku miesiąca. Wstąpienie do Koła połączone jest z deklaracją dochowania wierności Bogu, trwania w dobrym, naśladowania Maryi i wystrzegania się ciężkich grzechów. Na czele Żywego Różańca w danej parafii stoi zwykle proboszcz lub inny kapłan, a na czele każdej róży zelator lub zelatorka. W Polsce obowiązuje Ceremoniał Żywego Różańca, opracowany przez o. Szymona Niezgodę w 1977 roku dla uczczenia stulecia objawień Matki Boskiej w Gietrzwałdzie. Członkowie Żywego Różańca mogą dostąpić odpustu zupełnego pod zwykłymi warunkami osiem razy do roku: w dniu przyjęcia do Żywego Różańca, w Boże Narodzenie, w święto Ofiarowania Pańskiego (2 II), Zwiastowania NMP, w Wielkanoc, w dniu Wniebowzięcia NMP, w święto Królowej Różańca Świętego (7 X) oraz Niepokalanego Poczęcia NMP.

Wspólnoty Żywego Różańca istnieją obecnie prawie w każdej parafii. W Zagórzcu działa jedenaście róż, a ich zelatorkami i zelatorami są: Wanda Makarska, Zofia Prenkiewicz, Wanda Nieznańska, Maria Szczepanik, Halina Kucharska, Jadwiga Krawczyk, Ewa Kuczma, Lubomira Wojnarowska, Helena Osenkowska, Leonard Stach i Zygmunt Wawryszczuk. Jest również grupa dzieci, które należą do tzw. Podwórkowych Kółek Różańcowych.

Modlitwa różańcowa upowszechniana jest również przez media, tworzą się też internetowe Koła Żywego Różańca. Nic dziwnego. Liczne wypowiedzi świętych, listy apostołskie papieży, cuda zdziałane przez modlitwę różańcową, a przede wszystkim słowa samej Matki Najświętszej z objawień różańcowych, powinny wszystkich zmobilizować do częstego sięgania do tej formy modlitwy, zarówno indywidualnie, jak też w ramach bractw różańcowych. **TK**

Kongres Róż Różańcowych w naszej parafii

2 października w naszej parafii odbyły się uroczystości związane z Archidiecezjalnym Kongresem Róż Różańcowych. Do Zagórzca przybyły wspólnoty Żywego Różańca z Przysietnicy, Starej Wsi, z Sanoka — z Olchowiec i z parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa, z Niebieszczan, Poraża, Nowego Zagórzca, Zahutyńnia, Rzepedzi i Prusieka. Dołączyli też naturalnie członkowie Róż z parafii w Starym Zagórzcu. Przyjechało również wielu księży: Ks. Prałat Zygmunt Trojnar, proboszcz parafii Przysietnica, dziekan dekanatu Brzozów, Ks. Prałat Eugeniusz Dryniak, proboszcz parafii Nowy Zagórz, dziekan dekanatu Sanok II, Ks. Michał Błaszkiwicz, proboszcz parafii Sanok-Dąbrówka, Ks. Stanisław Ruszała, proboszcz parafii Sanok-Olchowce, Ks. Paweł Filip, proboszcz parafii w Prusieku, Ks. Piotr Buk, proboszcz parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Sanoku, O. Czesław Pantoł, proboszcz parafii Zahutyń, Ks. Zenon Ścirko, wikariusz parafii Rzepedź, Ks. Jan Bator, wikariusz parafii w Porażu, Ks. Maciej Skrzypski, wikariusz parafii Niebieszczany, O. Mariusz Kubów, wikariusz parafii Stara Wieś.



Procesja różańcowa

Uroczystości rozpoczęły się o godzinie 10.00 przedstawieniem historii naszego zagórzckiego sanktuarium oraz dziejów cudownego obrazu Zwiastowania NMP. Padający poprzedniego dnia ulewny deszcz uniemożliwił niestety zaplanowaną procesję różańcową do klasztoru. Różaniec odmówiono zatem podczas procesji drogą w stronę Skowronówki, następnie przez plac Domu Opieki i z powrotem do kościoła. Po krótkiej przerwie na herbatę przygotowaną na plebanii przez Rycerstwo Niepokalanej, o godzinie 12.00 odbyła się uroczysta Msza Święta w intencji Róż Różańcowych. Uroczystość przebiegła w podniosłym, modlitewnym nastroju i stała się przygotowaniem do ogólnodiecezjalnych uroczystości w Hyżnem.

K.R.

Kongres Różańczy w Hyżnem

Ważnym wydarzeniem w naszej Archidiecezji był Kongres Różańczy, który odbył się 9 października bieżącego roku w Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w Hyżnem, miejscowości położonej 22 kilometry na południe od Rzeszowa.

W uroczystościach kongresowych wzięła udział grupa parafian z obu zagórskich kościołów pod przewodnictwem Księdza Proboszcza Józefa Kasiaka. Wyruszone autokarem o godzinie 8.00, by przybyć na miejsce o 9.30. Mimo niesprzyjającej pogody w Hyżnem zgromadziło się kilka tysięcy pielgrzymów z całej diecezji.

Program uroczystości obejmował: powitanie, konferencję o różańcu wygłoszoną przez Księdza Jana Smołę, diecezjalnego duszpasterza Róż Różańczych oraz wspólne odmawianie części różańca. Punktem kulminacyjnym była Msza Święta, której przewodniczył i homilię wygłosił Biskup zamojsko-lubaczowski, Jan Śrutwa. W koncelebrze udział wzięli: Arcybiskup Józef Michalik, metropolita przemyski i Biskup pomocniczy Adam Szal oraz ponad stu kapłanów.

Mimo zimna i padającego nieustannie deszczu wszyscy wytrwali do końca uroczystości. Szczególną ofiarę złożyli ci, którzy nie zmieścili się ani w kościele, ani pod dachem ołtarza polowego. Wierzymy, że nasza modlitwa i ofiara nie poszły na marne, ale przyczynią się do naszej większej gorliwości i pogłębienia kultu Matki Bożej.

R.Z.

Cudowny obraz Matki Bożej w Hyżnem namalowany jest na lipowej desce. Na tle chmur, od dołu i po bokach ciemnych, a ku środkowi i górze rozjaśniających się, stoi na złotym półksiężycu, jakby na szczycie wulkanu oświetlonego wewnętrznym ogniem, postać Matki Bożej z Dzieciątkiem na lewej ręce i z berłem w prawej dłoni. Suknia Matki Bożej ma wiśniowy kolor, niebieski płaszcz obramowany jest złotem, twarz Maryi z wyrazem macierzyńskiej dobroci patrzy w stronę Dzieciątka, które prawą rączką błogosławi świat, w lewej zaś trzyma książkę. Obraz w Hyżnem zasłynął szczególnie w 1624 roku, kiedy to horda tatarska, siejąc śmierć i zniszczenie, dotarła w te strony. Tatarzy spalili stary kościół w Hyżnem i zabrali



się do niszczenia nowego, w którym znajdował się obraz Matki Bożej. Jednakże Maryja położyła kres tym bluźnierczym próbom i, jak pisze kronikarz: „Jezusa sobie poprawiła, wrzuciwszy się, w prawicy berłem pogroziła...”. Na to przywódca hordy padł w wrażeniu trupem, a reszta Tatarów uciekła w popłochu, co kronikarz tak komentował: „W Hyżne chyżo przypadli, chyżej uciekali, gdy z obrazu Maryi karę odebrali...”. Koronacja obrazu Matki Bożej Hyżnieńskiej odbyła się w 1932 roku i zgromadziła około 70 tysięcy wiernych.

Opracowano na podstawie:

„Z dawna Polski Tyś Królową”.

Przewodnik po Sanktuariach Maryjnych, Siostry Niepokalanki, Szymonów 1984

18 października, w wieku 69 lat zmarł **Ksiądz Biskup Stefan Moskwa**, biskup pomocniczy archidiecezji przemyskiej, biskup tytularny Giromonte oraz prepozyt Przemyskiej Kapituły Metropolitalnej. Pochodził z okolic Łańcuta, a jego dewizą były słowa „Redemptori” — „Odkupicielowi”. Święcenia kapłańskie przyjął w 1959 roku w Przemyślu, siedem lat później uzyskał doktorat z teologii dogmatycznej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, studiował następnie w Instytucie Katolickim w Paryżu. W Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyślu pełnił kolejno funkcję prefekta, wicerektora i rek-

tora. Sakrę biskupią przyjął 8 stycznia 1984 roku. W Konferencji Episkopatu Polski pełnił m.in. obowiązki zastępcy przewodniczącego Komisji ds. Trzeźwości, był członkiem komisji „Iustitia et Pax”, Komisji ds. Seminariów Duchownych i Komisji ds. Dialogu z Niewierzącymi. Msza pogrzebowa odprawiona została 23 października w katedrze przemyskiej. Biskup Stefan Moskwa spoczął na Cmentarzu Głównym w Przemyślu.

*Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie,
A światłość wiekuista niechaj mu świeci.*

Po zagórskim cmentarzu błędząc...

cz. 2

„Przechodniu powiedz Polsce”

Ojczyzna to ziemia i groby. Narody tracąc pamięć, tracą życie

Na dwóch zagórskich nekropoliach spoczywają zmarli, którzy w różny sposób zasłużyli się swoim rodzinom, bliźnim, Ojczyźnie. Ci ostatni w sposób szczególnie działali na rzecz dobra wspólnego. Jedni zginęli, walcząc z bronią w ręku, inni zostali zamęczeni w więzieniach, obozach i miejscach kaźni. Nierzadko mają na naszych cmentarzach tylko symboliczne groby. Ich dramat życiowy wiernie oddał w wierszu poeta:

„Wszędzie, zawsze na planecie
Braci moich ryty ślad:
Ich za Polskę ścigał świat.
Ich za Polskę męczył kat...
Na alpejskich skał wzniesie,
Po śródziemnych fal błękitnie,
Na italskim Apeninie,
Na germańskich niw równinie,
Po moskiewskich wszystkich lodach,
Na francuskim każdym polu,
Po wszechziemiach, po wszechwodach
Siali przyszłej Polski siew —
...własną krew —”

Nasze zagórskie cmentarze to swoista księga historii, na której kartach pojawiają się nazwiska powstańców, żołnierzy wojny polsko-ukraińskiej i polsko-bolszewickiej oraz uczestników II wojny światowej. W 65 rocznicę wybuchu II wojny światowej obejmujemy pamięcią jej weteranów. Dzieje każdego z nich starczyłyby na napisanie wstrząsającego swą wymową dramatu lub opisu bohaterstwa na miarę starożytnych. Ginęli śmiercią żołnierską, płacąc śmiercią za śmierć, kulą za kulę, zemstą za gwałt. Ginęli w obozach, gdzie nie został nawet uszanowany majestat ich śmierci.

Dajmy pierwszeństwo tym zapomnianym przez Polskę, którzy po zakończeniu II wojny przetrzeźwieni zostali w Bieszczady do walki z oddziałami UPA. Dla nich wojna się nie skończyła. Chodzi tu o żołnierzy WOP-u, którzy zginęli w obronie przynależności ziem nad Sanem i Osławą do Polski. Polegli i pomordowani spoczywają na zagórskim cmentarzu. Na ich kwaterze wojskowej od kilkudziesięciu lat nie ma krzyża, choć w większości byli katolikami... W spisie poległych wielu ma adnotację: „urodzony w ZSRR”, choć urodzili się przeważnie w latach 1920–26, a więc w II Rzeczypospolitej. Przecież stanowili jedną trze-

cią stanu osobowego pułku. Na ich kwaterze powinien stanąć krzyż, a na tablicy należałoby umieścić napis: „Przechodniu, powiedz Polsce, że duszę oddaliśmy Bogu, serca Ojczyźnie, a ciała Ziemi Zagórskiej”



Pomnik poległych żołnierzy WOP z Jasiela, ekshumowanych i pochowanych w kwaterze wojskowej w Zagórze 6 czerwca 1946 roku; odsłonięty 12 maja 1961 roku.

Grób Michała Ochęduski, powstańca z 1863 roku, jedyne, który w Zagórze doczekał niepodległej Polski — zmarł w 1933 roku, a jego pogrzeb był patriotyczną manifestacją. Inni uczestnicy powstania styczniowego pochowani



na zagórskim cmentarzu to Bolesław Polityński, Wincenty Ziemiański, Bolesław Zachariasiewicz, kierownik parowozowni Zagórz.



Śp. Stanisław Wojnar, lat 17 i Marian Solon, lat 24, polegli 19 listopada 1918 roku w Chyrowie, w czasie walk polsko-ukraińskich. Ich pogrzeb, z udziałem wojska, przerodził się w manifestację patriotyczną. Tak wyglądał grób do 1999 roku, później uległ zniszczeniu, pozostała jedynie uszkodzona tablica.



Grób Alojzego Belzy (1900–1976), żołnierza Legionów porucznika AK i dowódcy placówki nr 10 w Zagórz, po II wojnie więźnia politycznego, skazanego na trzykrotną karę śmierci. Na zagórskim cmentarzu spoczywają również inni żołnierze AK, m.in. Stanisław Zych, Zdzisław Gocek, ps. „Dusiek”, Józef Lisowski.

Nie sposób wymienić tu wszystkich zasłużonych dla ojczyzny patriotów, którzy wieczny spoczynek znaleźli na zagórskich cmentarzach.



W pobliżu środkowej bramy cmentarnej znajduje się grobowiec rodziny Podwapińskich, Hnydów i Twersów. Jedną z tablic informuje o symbolicznym grobie Marii Hnydy, która zginęła w Oświęcimiu. Natomiast grobowiec jest miejscem spoczynku Włodzimierza Hnydy, więźnia Oświęcimia, Michała Hnydy, więźnia Kozielska i pilota RAF-u i Edwarda Twersa, żołnierza AK placówki Zagórz.

W grobowcu rodzinnym pochowany został Mieczysław Kochan, oficer I Dywizji Pancerniej Gen. Maczka, tu spoczywa Mikołaj Chanas, rozstrzelany w 1942 roku za ukrywanie Żydów, tu znajduje się symboliczny grób Mariana Dyhdalewicza, zagórskiego harcerza, który zginął w latach 1939/40 na terenie Związku Radzieckiego. Grobowiec Lechiewiczów przypomina o rodzinie wywiezionej do Kazachstanu, a tablica na grobowcu u wejścia na tzw. stary cmentarz upamiętnia zamordowanego w Oświęcimiu ks. proboszcza Władysława Wójcika.

Wszyscy oni zasługują na naszą pamięć i modlitwę.

Nie zapominajmy w listopadowe dni o tym, że na naszych cmentarzach spoczywają ci, którzy w inny sposób pomnażali dobro wspólne. Nie dane im było walczyć i cierpieć za Ojczyznę, ale pracowali na niwie gospodarczej, społecznej, kulturalnej, oświatowej i religijnej. Są wśród nich pionierzy kolejnictwa, przemysłu naftowego, społecznicy, lekarze, kapłani i nauczyciele. Im wszystkim, którzy zabiegali o dobro jakim jest Ojczyzna, można zadedykować wiersz Luny Drexlerówny:

„Proście wy Boga o takie mogiły
Które leż nie chcą, ni skarg, ni żalości,
Lecz dają sercom moc czynu, zdroj siły
Na dzień przyszłości...”

W listopadowe dni powinniśmy objąć ich wszystkich modlitwą pamięcią i chwilą refleksji nad własnym życiem, czy troszczyliśmy się tak, jak oni o dobro wspólne. Wypada zakończyć fragmentem wiersza Edmunda Słuszkiewicza *Tym co odeszli*:

„Nie staną więcej do apelu —
Odeszli....Tu się błąka pamięć...
Bacność! Sztandar niech się skłoni!
Uczcijmy TAMTYCH ciszą — — —
Niech jeno serce w piersi dzwoni...
ONI — gdziekolwiek są — usłyszą!

Wszystkich zainteresowanych historią zagórskich cmentarzy zapraszamy do obejrzenia ekspozycji zdjęć w gablocie.

Opracował Jerzy Tarnawski

Nowe, nie-nowe...

Prawie rok temu, od Adwentu 2003 roku, wprowadzone zostały w Polsce nowe przykazania kościelne. Czytano list pasterski w tej sprawie, były artykuły w gazetach. Czy jednak aby na pewno pamiętamy, co się zmieniło... Przykazania kościelne, według ostatecznej wersji zatwierdzonej dla Polski przez Kongregację Nauki Wiary, brzmią następująco:

1. W niedziele i święta nakazane uczestniczyć we Mszy Świętej i powstrzymać się od prac niekońiecznych.
2. Przynajmniej raz w roku przystąpić do sakramentu pokuty.
3. Przynajmniej raz w roku w okresie wielkanocnym przyjąć Komunię Świętą
4. Zachowywać nakazane posty i wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych, a w okresach pokuty powstrzymać się od udziału w zabawach.
5. Troszczyć się o potrzeby wspólnoty Kościoła.

Nowe jest właściwie tylko to ostatnie przykazanie, podkreślające wspólnotowy charakter Kościoła, zbiorową odpowiedzialność, coś, co ma odpowiadać chyba

pojęciu bardzo ważnemu w socjologii — czyli postawie obywatelskiej. I bardzo dobrze, że takie przypomnienie znalazło się w nowym tekście przykazań, bo przecież zbiorowość, jaką jest Kościół, jaką sami stanowimy, będzie taka, jakie nasze w nią zaangażowanie. Nikt za nas tego nie robi — ani ksiądz proboszcz, ani ksiądz biskup, ani nawet Ojciec Święty. Radości, troski i potrzeby Kościoła powinny być przedmiotem naszego zainteresowania, naszej aktywności. Bez tego pojęcie Kościoła jako wspólnoty pozostanie pustym słowem.

Nie jest to program zbyt ambitny, można by wręcz rzec — program minimum, możliwy do spełnienia dla każdego, czasem trochę jakby nawet zawstydzający — tylko tyle...? I chyba właśnie o to chodzi, żeby nikt nie czuł się zmuszanym, nawoływany, przyciągany na siłę, aby sam odczuł potrzebę częstszego przystępowania do sakramentów i odwiedzenia kościoła nie tylko w „święta nakazane”, których też jest w końcu niewiele. Są to mianowicie:

- wszystkie niedziele w ciągu roku
- uroczystość Narodzenia Pańskiego
- uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki (1 stycznia)
- uroczystość Objawienia Pańskiego (6 stycznia)
- uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa (Boże Ciało)
- uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (15 sierpnia)
- uroczystość Wszystkich Świętych (1 listopada)

Nawet uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego została przeniesiona na siódmą niedzielę po Wielkanocy.

Nie zmieniło się zatem zbyt wiele, zostawiono nam, w końcu ludziom myślącym, świadomym, umiejącym dokonać właściwych wyborów spośród proponowanych wartości, nieco więcej swobody. W końcu to tak dla nas dziś ważne. Może zadziała prawidłowość znana doskonale ze szkoły — to co dobrowolne zawsze cieszyło się dużo większym zainteresowaniem niż prace obowiązkowe.

JK

Dykcjonarz

Czyli słowa znane i nieznane, częściej lub rzadziej używane

Antepedium (inaczej antypedium; łac. *antypedium frontale*) — zasłona lub zakrycie podstawy stałego ołtarza w świątyni chrześcijańskiej, we wczesnym średniowieczu antypedia obiegały niekiedy ołtarz dokoła, od XI wieku zakrywały już tylko jego przednią część. Wykonywano je ze złota i srebra, zdobiono szlachetnymi kamieniami. Były też antypedia z drewna malowanego lub płaskorzeźbionego, ze skóry tłoczonej i złożonej, a także z haftowanych tkanin. Takie właśnie haftowane antypedia, wykonane przez mieszkańki Zagórza na początku XX wieku, a ostatnio pięknie odnowione, zdobią boczne ołtarze w naszym kościele. W ołtarzu głównym natomiast antypedium stanowi kopia obrazu Leonadra da Vinci *Ostatnia wieczerza*.

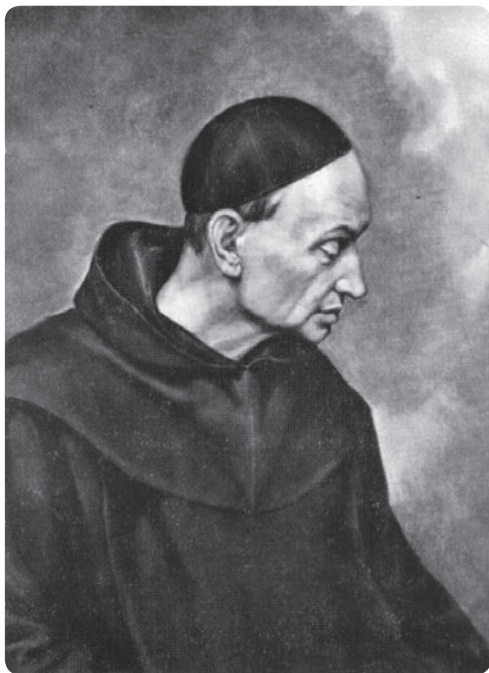
Alba — długa, lniana szata, w okresie wczesnochrześcijańskim używana przez katechumenów podczas chrztu, później także przez duchowieństwo przy sprawowaniu czynności liturgicznych, rodzaj długiej tuniki przepasanej białym sznurem, sięgającej pod szyję, z długimi, bardzo szerokimi rękawami, wykończona u dołu i przy rękawach haftem, od końca XVIII wieku także szeroką koronką.

W następnym numerze:

- Kilka informacji o Radzie parafialnej
- Jak odnawiano ołtarze z naszego kościoła
- Witraże w zagórskiej świątyni

Wśród świętych

Święty Rafał Kalinowski (1835–1907; wspomnienie 18 listopada) — urodził się w Wilnie, odebrał staranne wykształcenie, studiował m.in. w Akademii Inżynierii Wojskowej w Petersburgu, gdzie zdobył tytuł inżyniera i stopień porucznika. Po ukończeniu studiów został mianowany asystentem matematyki w tej



uczelni, współpracował też w projektowaniu linii kolejowej Kursk–Kijów–Odessa. Po wybuchu powstania styczniowego zwolnił się z wojska rosyjskiego i został ministrem wojny w rejonie Wilna w podziemnym rządzie powstańczym. Aresztowany 24 marca 1864 roku, został skazany na karę śmierci, którą następnie zamieniono na 10 lat ciężkich robót na Syberii. Już w tym okresie uwidoczniła się siła jego ducha i moc wiary, gdy wspierał towarzyszy wygnania. Po powrocie z zesłania przez trzy lata był wychowawcą Augusta Czartoryskiego, w 1877 roku zaś wstąpił do zakonu karmelitów bosych, przyjmując imię Brat Rafał od św. Józefa, święcenia kapłańskie otrzymał w 1882 roku. Jako zakonnik zasłynął wielką gorliwością duszpasterską i świętością życia, był zwłaszcza niestrudzonym spowiednikiem. Patriota, powstaniec, zakonnik, został kanonizowany przez Ojca Świętego Jana Pawła II 17 listopada 1991 roku.

Święta Cecylia (wspomnienie 22 listopada) — dziewica i męczennica. Według tradycji hagiograficznej pochodziła z rodziny rzymskich patrycjuszy i poniosła śmierć męczeńską za panowania cesarza Marka Aureliusza (161–180). Opowieści o tej świętej, której kult szerzył się już w V wieku, kiedy to wzniesiono w Rzymie bazylikę ku jej czci, podkreślają szczegól-

nie fakt, iż Cecylia była miłośniczką śpiewu i muzyki. Stało się to podstawą do uznania jej za patronkę muzyki kościelnej, a nabożeństwo do niej popularyzowały bractwa i stowarzyszenia cecylikańskie (zwłaszcza chóry). W ikonografii Cecylia przedstawiana jest najczęściej w tunice, z palmą męczeńską w dłoni, czasem podczas gry na organach lub harfie, w wieńcu z czerwonych i białych róż, symbolizujących jej niewinność i męczeństwo.

Święta Katarzyna Aleksandryjska (wspomnienie 25 listopada) — żyła prawdopodobnie w III wieku n.e., a jej męczeństwo związane jest z prześladowaniami chrześcijan za cesarza Dioklecjana i działalnością Galeriusza Maksymiliana, władcy wschodniej części imperium, wyjątkowo zagorzałego wroga chrześcijan. Po jego przybyciu do Aleksandrii, zostało pojmanyh wielu wyznawców Chrystusa, wśród nich zapewne i Katarzyna, którą poddano torturom, a następnie ścięto. Barwna legenda hagiograficzna z VI wieku uczyniła Katarzynę potomkinią możnej (lub nawet królewskiej) rodziny. Przekazała wieści o jej wyjątkowych zdolnościach oratorskich, dzięki którym Katarzyna miała pokonać w dysputacji 50 wybitnych filozofów pogańskich, a nawet nawrócić ich na chrześcijaństwo, co oczywiście wywołało wściekłość rzymskiego wielkorządcy i ściągnęło na świętą okropne tortury, podczas których miały mieć miejsce kolejne nawrócenia, a także cudowne zdarzenia. Po śmierci ciało Katarzyny



.....
O Katarzyno święta
w dniu Twych imienin
dziewczęta
wosk leją, od wieków
wróżą
dobrze się w niebie
postaraj
by każda tęga cienka
duża średnia mała
miała męża górala
Ks. Jan Twadrowski
.....

w cudowny sposób miało zostać przeniesione na Górę Synaj, gdzie do dziś znajduje się poświęcony jej klasztor. Kult Katarzyny szerzył się na Wschodzie już w XI wieku, a apogeum osiągnął w wieku XV, był też bardzo popularny w Europie Zachodniej. Tylko w Polsce wzniesiono prawie 180 świątyń ku jej czci. W ikonografii Katarzyna przedstawiana była w koronie na głowie, z mieczem lub kołem (łamanie kołem miało być jedną z tortur, którym ją poddano), trzymającą w ręku palmę męczeństwa, lilię na znak dziewictwa.

Nasze pielgrzymowanie

Sobota 18 września była dniem wyjątkowym dla zagórczan, wyruszających na autokarową pielgrzymkę po południowo-wschodnich sanktuariach archidiecezji przemyskiej.

Od stóp cudownego obrazu Zwiastowania NMP w naszym kościele szlak pątniczy wiódł przepięknie ustrojonymi w żółtozieloną barwę późnego lata wzgórzami, obok odrzykońskiego zamku i baśniowych skał zwanych Prządkiem, do rodzinnej ziemi św. Józefa Sebastiana Pelczara, do Korczyny. Dalej podążyliśmy do sanktuariów Matki Bożej w Dębowcu i Tarnowcu, następnie do pustelni św. Jana z Dukli i do sanktuarium Matki Bożej Królowej Nieba i Ziemi w Jaśliskach.



Pielgrzymi z Zagórza w drzwiach Sanktuarium w Korczynie, rodzinnej miejscowości św. Józefa Sebastiana Pelczara.

Zasłuchani w modlitwę w sanktuariach i rozśpiewani przy wspólnym ognisku, trochę zmęczeni, ale także szczęśliwi za godziny szcze-

gólnej łaski i osobistych przeżyć wróciliśmy do domów.

H.A.

Aktualności parafialne

1 listopada, podczas Mszy Świętej o godzinie 14.00, w naszym kościele poświęcona została tablica, upamiętniająca proboszczów zagórczkiej parafii, którzy pracowali tu podczas 250 lat jej istnienia. Aktu poświęcenia dokonał, goszczący w tym dniu w naszym kościele, Ksiądz Profesor Stanisław Nabywaniec.



Msze Święte za dusze polecane w wypominkach odprawiane będą codziennie, o godzinie 17.00. Po Mszy różaniec za zmarłych.



Msza Święta roratnia w naszym kościele odprawiana będzie od 8 grudnia, o godzinie 6.30



Od 29 listopada odprawiana będzie Nowenna przed świętem Niepokalanego Poczęcia NMP. Prowadził ją będzie O. Wawrzyniec Wawro, dominikanin z Rzeszowa.

Parafia Rzymskokatolicka
pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny
ul. Piłsudskiego 137 • 38-540 Zagórz • tel. (13) 462 20 36

Kancelaria parafialna czynna jest od poniedziałku do piątku, pół godziny przed mszą świętą wieczorną i po mszy świętej.

Miejsce pamięci w Hanusiskach

11 listopada, podczas uroczystości z okazji Święta Niepodległości, poświęcony zostanie krzyż, który stanie w miejscu pamięci w Hanusiskach, na Leskiej Górze. Znajduje się tam zbiorowa mogiła z czasów II wojny światowej. 27 lipca 1944 roku Gestapo rozstrzelało w tym miejscu około 36 osób, więźniów z Sanoka, m.in. Tadeusza Birbicza, kolejarza z Zagórza. Relację o tych wydarzeniach przekazał świadek, Michał Pałasz z Olszanicy, jedyny któremu udało się ocaleć. Ustalono nazwiska 27 zamordowanych wówczas osób. Pamiętajmy o nich w naszych modlitwach.

Ujednolicenie numeracji

Podczas numeracji kolejnych wydań „Verbum”, został ominięty jeden numer. Jest to szczególnie ważne dla tych, którzy systematycznie zbierają naszą gazetkę. W związku z tym wyjaśniamy, że numer wrześniowy powinien ukazać się z numerem **08(10)/2004**, zaś październikowy — **09(11)/2004**. Aktualny numer ma już poprawny zapis: **10(12)/2004**.

Redakcja